№. 57. w Wtorek dnia 9. Marca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 6. Marca. — Mówiono, że professor Raumer z powodu swéj mowy mianéj w akademii o przekonaniach religijnych Fryderyka wielkiego, ma utracić urząd sekretarza akademii, lecz to jest czystem zmyśleniem. Onegdaj senat kryminalny pod przewodnictwem prezydenta kammergerichtu Kocha w sprawie przeciw Dr. Meyen o obrazę majestatu, miał zawyrokować na dwa lata więzienia w twierdzy i utratę kokardy. Gazeta policyjna powiada, że tajemni agenci policyjni, a jak ich zowią w Berlinie wigilanci, nie będą mogli daléj istnieć, gdyż nie chcą stawać na świadectwo przed sądem przeciw obwinionym, aby niepokazywali, jakie prowadzą rzemiosło. Nadmieniono daléj, że wigilanci muszą zniknąć, co jest szkodą znaczną, bo nie będzie można przestępstw tak łatwo wykrywać. Inni atoli są tego zdania, że wigilanci nieraz dają pochop do popełnienia przestępstwa, bo częstokroć pobudzają do złych spraw dla swego interessu.

Dostrzegacz reński zamieścił podanie zaniesione do króla przez akademią z powodu mianéj mowy przez professora Raumera. Brzmi ono w następujący sposób: »Najjaśniejszy Panie, akademia umiejętności tyle względów od W. K. Mości doznała, iż się ośmiela i teraz przy bolesnym wypadku zbliżyć ze swoją najpokorniejszą prozbą. W. K. Mość ze wszelką łagodnością sobie właściwą oświadczyć raczył, że mowa miana przez naszego sekretarza Raumera w dniu 28. Stycznia r. b. na roczny obchodzonéj ku czci Fryderyka wielkiego przez swą treść i sposób nie zjednała sobie przychylności W. K. Mości, atoli WKMość nie winujesz wcale akademii o rzeczy, które w niéj były niewłaściwemi i z mylnego wzięte stanowiska. Składając W. K. Mości za to wyrzeczenie nasze najczulsze dzięki, poważamy się zarazem wynurzyć nasze najgłębsze uczucie boleści, z powodu tego godnego pożałowania wypadku i wyrazić naszą naganę dla tego wszystkiego, co się stało przyczyną niełaski W. K. Mci, a niemyśląc przez to uniewinniać samego wypadku ośmielamy się objawić, że mówca nie miał karogodnego zamiaru, lecz, że tylko przez nieoględne wystawienie przedmiotu i niewłaściwy dobór wyrazów popadł w uchybienie, ale też wynurza swój żal nad niepomyślnym skutkiem i oświadcza, że każdą naganę bez uporu przyjmuje jak się przynależy od ojca, jak od króla. W. Kr. Mość niech raczy akademii, któréj najchlubniejszą sławą i największą ozdobą jest łaskawość króla przyjąć najzupełniejsze oświadczenie, że na przyszłość nigdy, przez żadne uchybienie albo niezgodne z prawdą i lekkomyślne ocenianie stosunków i okoliczności, umysł królewski przez żadnego członka dotkniętym ani o zgorszenie przyprawionym nie zostanie. W najtrwalszéj do zgonu podległości zostajemy itd.« (Podpisy wszystkich członków akademii.)

Donoszą daléj z Berlina, że pan Raumer miał sam uczynić wniosek, aby na przyszłość wszelkie mowy, które będzie miał publicznie przyjęte przód były pod ocenienie wyznaczonego komitetu akademii, który to wniosek zaniesiono w przepis.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa 5. Marca. Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego. Na przedstawienie przez Radę Administracyjną Królestwa uczynione postanowiamy co następuje: Artykuł 1. Uchyla się niniejszém artykuł 8my ukazu z dnia 25. Kwietnia (7. Maja) 1822 r., zamieszczonego w Tomie VII. Dziennika Praw, zabraniający starozakonnym stawiać domy drewniane w miastach gubernijalnych, powiatowych i innych znaczniejszych. — Artykuł 2. Wolno będzie odtąd tymże starozakonnym budować domy drewniane w tych miastach, gdzie im służy prawo zamieszkiwania, w tych częściach rzeczonych miast, gdzie budowanie podobnych domów dozwoloném jest lub będzie mieszkańcom innych wyznań. — Artykuł 3. Wykonanie niniejszego ukazu, który w Dzienniku Praw zamieszczonym być ma, Radzie Administracyjnéj Królestwa polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 12. Stycznia (10. Lutego) 1847 r.

(podpisano) Mikołaj.

Rossya.

Z Petersburga 23. Lutego. — Naczelnik pograniczny Kirgizów Sybirskich donosi, że 18. Października, o godzinie 4 po południu, we wsi Ajaguskiéj słyszano mocny huk podziemny, któremu z minutę towarzyszyło trzęsienie ziemi; następnie, w nocy czuć się dało znowu lekkie wstrząsnienie ziemi, ale bez żadnego huku, a o godzinie 5 z rana znowu zaczęło się trzęsienie ziemi z silnym hukiem, który trwał półtory minuty; za pierwszym razem huk szedł z północo-wschodu na południe, a późniéj z południa na północ-wschód. Nazajutrz dnia 19. o godzinie 9téj rano; znowu dało się uczuć lekkie zachwianie ziemi, nie trwało dłużéj nad sekundę. 18go Października także o gozinie 3éj po północy dało się uczuć dosyć silne trzęsienie ziemi, trwające około 4 sekund, któremu towarzyszył straszliwy huk, w kierunku z południa zachodu, we wsi Kokbetińskiéj i jéj okolicach, na przestrzeni 200 wiorst: a 19. Października o 3ciéj po północy, miało miejsce dosyć silne trzęsienie ziemi, trwające minutę, we wsi Karkalińskiéj. Nareszcie z 10go na 11ty Listopada, o 12téj w nocy, we wsi Ajaguskiéj znowu słyszano huk podziemny, któremu towarzyszyło kołysanie się ziemi, kilka minut trwające, huk ten, o ile można było oznaczyć, szedł z południa na północ.

Francya.

Paryż, dn. 1. Marca. — Dziennik sporów rospoczyna dziś swoje pismo od następującéj wiadomości: Znane okoliczności, których tu niepowtarzamy, ale też nie żałujemy, nadwątliły stosunki na chwilę pomiędzy posłem angielskim, a ministrem francuskim spraw zagranicznych. W interessie dobrego porozumienia pomiędzy obu rządami i godności ich posłów życzono sobie, ażeby ten stan wyjątkowy zakończył się. Teraz z pewnością donosimy, że się udało zagodzić waśń panującą pomiędzy posłem, a panem Guizot. Jeżeli nas dobrze zawiadomiono, to angielski poseł w piątek poprosił austryackiego posła, aby pomiędzy nim a panem Guizot był pośrednikiem i rzecz całą załatwił. Minister spraw zagranicznych miał pośrednikowi hrabiemu Appony zgodnie z tém co powiedział w dn. 5. Lutego w izbie deputowanych, oświadczyć, iż nie miał zamiaru oskarżać poczciwości i szczerości posła angielskiego. Pan Guizot przy téj sposobności przypomniał jeden ustęp z owéj mowy, który brzmi jak następuje: »po pytaniu o konieczności, następuje pytanie o prawowitości. Moi panowie zapytuję o to z żalem; ja z mojéj strony nie obwiniałem nikogo o złe zamiary lub nieszczerość. Jeżeli z obcymi lub naszymi przeciwnikami walczę, upatruję w tém co zaprzeczam tylko błąd, tylko złą lub dobrą politykę. Nikogo nie obwiniam o obłudę i nierzetelność. Wolność i godność stosunków dyplomatycznych, jakoteż rospaw parlamentarnych nakazują to. A chociażby się innéj względem mnie trzymano zasady, zawsze pozostanę wiernym mojéj w postępowaniu.« Angielski zaś poseł ze swéj strony miał przed hrabią Appony oświadczyć, że z okoliczności 19. Lutego, w którym bal dawał, nie miał zamiaru ubliżyć nikomu, a tém mniéj ministrowi spraw zagranicznych i zaprzecza z tego powodu wszelkim pogłoskom. Gdy rzeczy tak dalece zostały wyjaśnione, przybyli pan Guizot i lord Normanby w sobotę o 5 godzinie wieczem do posła austryackiego i bez dalszych oświadczeń powrócili do dawnych stosunków. Chcąc przyłożyć się do przywrócenia dobrego porozumienia i uprzedzić fałszywe wykłady, uznaliśmy za rzecz stósowną wspomnieć o téj rzeczy pokrótce i spodziewamy się, że ani ślad niepozostanie drobiazgowości, która aż nadto zajmowała sfery wyższe. — Podobny artykuł zamieściła dziś Presse, który tylko co do formy rożni się od artykułu dziennika rospraw.

Paryż, dn. 2. Marca. — Głoszą, że król Belgów w tych dniach wy-

jedzie do Londynu, a jego małżonka czekać będzie na jego powrót w Paryżu. Król Belgów każdego dnia miewał konferencye z królem Ludwikiem Filipem, na których bywał królewicz Nemours. Podobno zgodzono się na to, że król Leopold, jako sprzymierzeniec i bliski krewny rodziny królewskiéj we Francyi i Anglii, ma być pośrednikiem pomiędzy obu rządami. Królowa Wiktorya życzy sobie podobno takowego pojednania. Uczyniła do tego krok pierwszy i napisała list do Filipa Ludwika jak najserdeczniejszy, w którym jednak o polityce ani słowa nie było. Sądzą, że zadanie króla Leopolda nie będzie trudne. Starać się ma o przywrócenie zaufania, jakie panowało przed małżeństwami hiszpańskiemi. Pytanie to ma być bez rozwiązania zawieszoną, później zaś ta trudność załatwioną zostanie przez ministerstwa obu krajów.

Księżna Orleans odwiedziła w przeszłym tygodniu teatre Olympique, aby młody hrabia Paryża się przypatrzył sztuce »rewolucya francuska.« Pierwszy raz odwiedziła teatr po śmierci swojego męża.

Kiedy pan Guizot i markiz Normanby zeszli się u hrabiego Appony, podziękował naprzód minister spraw zagranicznych austryackiemu posłowi za przyjacielskie pośrednictwo i obrócił się, jak powiadają do posła angielskiego mówiąc: panie pośle, mojém zdaniem, a może też i twojem panie pośle, najlepiéj będzie, kiedy się nie wdamy w żadne rosprawy. Poczém markiz Normanby odpowiedział: ja też tak myślę. Następnie obaj podali sobie ręce, a rozmowa toczyła się o polityce. Wczoraj odbyli po długiéj przerwie pierwszą konferencyą ze sobą. Prassa opozycyjna upatruje w tém pogodzeniu się uległość ministra francuskiego.

Diennniki legitymistyczne ogłaszają, że wieść puszczono falszywą, jakoby Cabrera opuścił sprawę hrabiego Montemolina.

Minister sprawiedliwości Martin du Nord ruszony został paraliżem na całym ciele i stracił mowę.

Wiadomość nadeszła z Hiszpanii, że rząd tameczny postanowił uczynić nabór 50,000 wojska i zaciągnąć pożyczkę w ilości 50 milionów franków dla zwalczenia powstania Karlistów, wpłynęła na zniżenie kursów papierów hiszpańskich.

Wracamy jeszcze raz do posiedzenia izby deputowanych z soboty. Po wniesieniu przez pana Elchingen o unieważnienie wyboru pana Drouillard, uczynił pan Lherbette następujące uwagi: wybór w Quimperle przedstawił widok gorszący podwójnego przekupstwa, przekupstwa prywatnego i rządowego. (Wybornie). Czyliż izba niepowinna pociągnąć z tego powodu ministerstwa do odpowiedzialności? Czyliż nie słyszycie wyrzutów wzajemnych, które sobie robią. Podprefekt, dawny deputowany, oświadczył, że drugi czyli ministerialny deputowany przesłał mu 20,000 fr. dla przekupienia téj kanalii wyborców. (Wrzawa). Proszę o przebaczenie mi tych wyrazów, na które zasłużyli, bo kto się daje przekupować, zasługuje na podobne z nim obejście. (Poklask). Owoż są słowa, które publiczny urzędnik, dawniéj deputowany izby powiedział, jako świadek przed sądem. Czyliż kandydat dopuszczający się przekupstwa tego nie jest równie winnym kary, jak ten, którego wybór unieważniamy! Jeden starał się kupować głosy własnemi pieniędzmi, drugi łaskami rządu. I ten ministerialny kandydat jest jeszcze urzędnikiem i referendarzem stanu. Cóż uczyni rząd? Czy wytoczy przeciw niemu sprawę? Czyliż izba nie zażąda śledztwa? — Minister Duchatel oświadcza na to, że tu chodzi o postępowanie dawniejszego podprefekta, zaktóre ma rząd odpowiadać. Prawda, że ten podprefekt powiedział to jako świadek przed sądem przysięgłych w Angers, a ponieważ nie był podczas wyborów w roku 1842. w urzędowaniu, przeto się to odnosi do wyborów w roku 1839. Jakkolwiek zważać należy na podobne odkrycia, ale nie można uwzględniać wszystkich denuncyacyi, które nie są zupełnie uzasadnione. Potém oświadczeniu uznano wybór pana Drouillard za nieważny. — Pan Duv. de Hauranne przedłożył projekt względem reformy wyborów na deputowanych izby, którego główne zasady są następujące: każdy Francuz lat 25 liczący i opłacający 100 fr. podatków stałych ma być wyborcem; w każdém kole wyborczém, które nie ma 400 wyborców, mają być policzeni do uzupełnienia liczby wyborców niżéj 100 franków opłacający podatek. Daléj mają otrzymać prawo wyboru członkowie i korrespondenci instytutu, oficerowie od wojska lądowego i morskiego, pobierający pensyi przynajmniéj 1200 franków i zamieszkali na jedném miejscu przez trzy lata; sędziowie przy wszystkich sądach, chociaż są pensionowani, professorowie wszystkich fakultetów, adwokaci i aptekarze, po praktyce pięcioletniéj w jedném miejscu, członkowie izb handlowych, radzcy fabryczni i znawcy machin, członkowie rad municypalnych w miastach, które liczą najmniéj dusz 3000. Izba deputowanych ma od tąd składać się z 528 deputowanych, a więc być powiększona o 78 członków.

Napoleon Walewski wyjeżdża w missyi do La-Plata dnia 12. m. b.; towarzyszyć mu będzie redaktor dziennika Portefeuille, pan Brossard.

Reforma więzień poczyna zatrudniać nasze dzienniki. Courrier français i dziennik sporów poświęcają temu przedmiotowi swoje kolumny. Courrier français nie pochwala systematu odosobnienia w celach i sądzi, że potrzeba dowieść pożytku wypływającego z tego systematu, ponieważ rzeczą jest nader wątpliwą, czyli podobne więzienia naprawiły złoczyńców. Doświadczenia w Anglii, a szczególniéj w północnéj Ameryce nie przemawiają za tym systematem. Nie tylko się liczba zbrodniarzy nie pomniejszyła, ale ci sami wracali po trzy i cztery razy do tych samych więzień odosobnionych. Dziennik zaś sporów przemawia za odosobnieniem i oświadcza, że ten systemat nawet zaprowadzonym zostanie i co do dzieci i kobiet, a wyłączonym przy takich wykroczeniach, gdzie nie można myśleć o zepsuciu moralném aresztowanych. Więzienia odosobnione nie będą zastósowane na więźniów politycznych, za wykroczenia prasy, za wykroczenia policyjne i na więźniów liczących lat 70 i przeszło. Jeżeli reforma więzień ma być zupełna, powinien prawodawca obmyślić i przyszłość dla winowajców, którzy wracają śród społeczeństwa, aby powtórnie nie wpadali w zbrodnie i dla tego potrzeba okazuje się towarzystw filantropijnych, któreby wypuszczonych więźniów na drodze poczciwości prowadziły, nieopuszczały tych, których towarzystwo odpycha od siebie z przesądu lub niedowierzania, wstrzymywały od lenistwa i tułactwa bez celu, wyrywały z rozpaczy przez nastręczanie roboty, owoż jest powołanie towarzystw filantropijnych złożone w reformie teraźniejszéj więzień.

W końcu wczorajszego posiedzenia izby deputowanych przedłożył minister wojny dwa projekta do prawa, jeden z nich dotycze nadzwyczajnego kredytu, który corok okazuje się być potrzebnym dla posiadłości francuskich w północnéj Afryce, drugi żąda 3 milionów na założenie obozów dla rólnictwa tamże. Według tego projektu mają wojskowi wszystkich stopni i broni z afrykańskiéj armii otrzymywać grunta do uprawy, w tym celu pozakładane zostaną obozy, a czas, który przepędzi żołnierz w obozie rólniczym, policzonym mu zostanie za czas służby czynnéj w armii, ale nie może przechodzić 5 lat służby. Izba wybrała komissyą z 18 członków do zbadania tego projektu prawa; jest to tak wielka liczba, jaką tylko wybierają z powodu nadzwyczaj ważnych projektów. Drugi projekt jest planem marszałka Bugeaud, w celu zakładania kolonii wojskowych. Zdaje się, że projekt ten znajdzie w izbie znaczną liczbę przeciwników, bo bardzo znaczne za sobą pociąga koszta. W przeciągu 15 lat ma powstać 150,000 wojskowych osadników, a więc rocznie 10,000, którzy stanowić będą łańcuch na około cywilnych kolonii. Wojskowych na ten cel wybierać będą, którzy mają jeszcze trzy lata do odsłużenia. Każdemu żołnierzowi przeznaczonemu na kolonistę zostanie udzielony sześć miesięczny urlop, do poszukania sobie żony, koloniści ci zostawać będą przez pierwsze trzy lata pod rządem wojskowym, a potém przejdą pod rząd mieszany territorii. Osadzenie każdego kolonisty kosztować będzie według planu marszałka 3—4000 franków, cały przeto plan wykonany w 15 latach, wymaga od 450 do 600 milionów franków.

A n g l i a.

Londyn, dn. 1. Marca. — Dziś przedpołudniem przyjęli lord John Russel i kanclerz skarbu w izbie skarbowéj warunki na pożyczkę 8 milionów funt. szt. Baron Rathschild ofiarował $89\frac{1}{2}$ za 100, pan Barring pod tym samym warunkiem, a gdy oświadczyli, że razem chcą podiąć się téj pożyczki i porozumieli się względem dywidendy, wygotowano kontrakty i je podpisano.

Przedwczora była królowa na tajnéj radzie gabinetowéj w pałacu Buckingham. Następnie zgromadzili się ministrowie w wydziale spraw zagranicznych.

Uczyniono zarzut rządowi na posiedzeniu izby niższéj, że żąda zbyt wielkiego budżetu w zawodzie marynarki. Pan Ward okazał, że Francya w tym roku 352,000 funt. szt. mniéj wyda na flotę, jak Anglia, bo kiedy budżet ostatniéj wynosi 5,991,000 funt. szt., rząd francuski ustanowił swój budżet na 5,639,000 funt. szt., a przytém postanowił budować 31 nowych okrętów wojennych.

Podobno O'Connell choruje, a chociaż się tego zapiera, fakt jednak ten nie ulega żadnéj wątpliwości.

Porucznik Waghorn użala się w gazecie Times z powodu monopolu towarzystwa peninsularnego i orientalnego, iż każe ono sobie płacić za podwójny przewóz przedmiotów i dla tego od 1. Lipca zerwie z tém towarzystwem swe stosunki. W końcu powiada, że znów podróż przedsiewezmie, dla ułatwienia pewnych niedogodności w przeprawie poczty indyjskiéj, a chcąc być zupełnie niezależnym od towarzystwa monopolicznego, odzywa się do pomocy publiczności.

W skutek projektu pana Labouchere przedstawiono wykaz zbrodni i występków zdarzonych w Irlandyi w latach 1845. i 1846., o ile policya Irlandyi o tém raport zdała. Z tego wykazu wcale niezadawalniające wnioski czerpiemy, pokazuje się bowiem, że liczba zbrodni przeciw osobom w 1845. wzrosła do 1639, w roku zaś 1846. do 1923. Lista z roku zeszłego obejmuje 176 wypadków morderstwa, 158 wystrzałów na osoby przechodzące, 150 wypadków gwałtu, 100 wypadków dzieciobójstwa, 604 gwałtownych napaści, a 290 z niebezpieczeństwem życia połączonych. W roku 1845. popełniono 4645, a zaś w 1846 roku 4766 zamachów dla zakłócenia porządku publicznego, pomiędzy temi 465 podpaleń, 612 rabunków broni, 1783 listów grożących, 1516 napaści na domy i 167 wypadków użycia broni palnéj w domu napadniętym. Najznaczniejsze powiększenie okazują występki przeciw własności, liczba ich w roku 1846. w porównaniu z poprzednim z 1739 na 5670 wzrosła, z tych 3025 kradzieży bydła, 813 kradzieży nocnych gwałtownych, 258 rozbojów na drodze publicznéj, 534 prostych rozbojów, 287 zranień bydła i 416 ra-

bunków mieszkań. W ogóle w roku 1845. popełniono tylko w Irlandyi 8104, zaś w roku 1846. 12,380 zbrodni i występków. Najmniéj znaczne powiększenie liczby występków miało miejsce w Conaught, największe zaś w Munster, a to dla tego, że kradzieże bydła, które stanowią największą część powiększenia liczby zbrodni, daleko łatwiejszemi są do wykonania na łąkach Munster, aniżeli w Connaught. W stosunku do ludności najmniejszy wzrost zbrodni pokazał się w Ulster. Jeżeli rzucimy okiem na wszystkie hrabstwa w ogóle, pokazuje się, że najwięcéj występków miało miejsce w hrabstwach Cork, Limerick, Clare, Roscommon i Leitrim, najmniéj zaś w hrabstwach Antrim, Londonderry, Louth, Kildare i Carlow. To jest jeszcze ważném, iż największy wzrost występków miał miejsce w ostatnich trzech miesiącach roku 1846., i że zostaje w ścisłym związku z podrożeniem artykułów żywności.

W Manchester przed kilku dniami odbyło się zgromadzenie kupców, bankierów i fabrykantów etc., na którém zatwierdzono memoriał do gabinetu o zmniejszenie znaczne cła od herbaty. Nędza klass pracujących w Manchester większą jest dziś jak kiedykolwiek. Ulice pełne są ubogich, powiększéj części irlandczyków, przybywających z Liverpool i szukających roboty. Urządzono zakład zupy rumfordzkiéj, w którym codzień rozdają 6000 kwart téj zupy wielce pożywnéj, i 1000 bochenków chleba, dziewięć-dziesiątych tych ludzi w ten sposób pobierających wsparcie są irlandczykami, ponieważ miejscowi robotnicy, jakkolwiek tylko małą liczbę godzin dziennie pracują, wolą żywić się ubogo jak szukać pomocy w dobroczynności publicznéj.

W wojskowém schronieniu w Chelsea i w tameczném szkole wojskowéj, myślą o zaprowadzeniu systematu szkół normalnych. Uważają to jako pierwszy krok rządu dla polepszenia losu żołnierzy angielskich. Nauczyciele według nowego systematu mają za dwa tygodnie swe kursa rozpocząć, poprzednio złożywszy nader ścisły egzamen.

Okręt pocztowy Oxford przywiózł wiadomości z New-York dochodzące do dnia 4. Lutego. Jenerał Taylor w dniu 4. Stycznia przybył do Vittorii i tam połączył się z korpusem jenerała Twigg, oddziały razem połączone wynosiły 5000 ludzi w dobrym stanie. Około końca miesiąca miano wykonać demonstracyę na Vera Cruz i St. Juan. Mexyk, według tych wiadomości ma się znajdować w niesłychaném zamięszaniu, a do 19. Grudnia senat nic jeszcze nie postanowił o wyborze prezydenta. Część armii mexykańskiéj z 8000 ludzi, pod jenerałami Walencya, Urea i innemi, znajduje się w Tula, miejscu odzielonem od Vittoria, główněj kwatery jenerała Taylor, nieprzebytém pasmem gór. Kongres amerykański nic nowego nie postanowił.

Izba niższa miała się ukonstytuować w komitet dla rozbioru bilu o czasowych zmianach w prawie ubogich na korzyść ubogich zdolnych do pracy. Projekt ten dał powód do słusznéj rozprawy pomiędzy rozmaitemi angielskiemi i irlandzkiemi członkami parlamentu. Panowie Browne i Lefroy obrazem nędzy w Irlandyi wywołali zaprzeczenia ze strony pana Benjamina Hall. Ten bowiem przyznawał, że nędza w Irlandyi istnieje, ale jak najmocniéj powstawał przeciw repealowi, który pomimo takiéj nędzy zbiera zwykłą swą składkę; potępiał on także irlandzkich właścicieli gruntowych, którzy zaniedbują swych obowiązków i członków parlamentu za Irlandyą, którzy tego zapomnienia bronią. Sir R. Vernon potwierdzał opinie poprzedniego mówcy, szczególniéj co do nagany repealu starał się jednak usprawiedliwić irlandzkich właścicieli, którym nie brak na chęci ale na środkach. Daléj wystąpił pan Labouchere, by usprawiedliwić gabinet. Ten także uczynił uwagę, iż środki rządu nie wystarczają do usunięcia zupełnego nędzy, udało mu się jednak ową nędzę bardzo zmniejszyć; dziś bowiem około 600,000 znajduje zajęcie przy robotach publicznych, a rozszerzaniu się braku zapobieżono w szczęśliwy sposób ustanowieniem w wielu miejscach zakładów zupy rumfordzkiéj. Niepodobna niższemi uczynić cen zboża w Irlandyi, dopóki te tak wysoko stać będą w Anglii i w całym świecie. Nie można zaprzeczyć, że właściciele irlandzcy i duchowieństwo popierali zamiary rządu, o ile na to ich środki pozwalały; nie dość jednak poprzestać na ich prywatnéj dobroczynności, powinni oni jeszcze użyć moralnego wpływu, by usunąć fałszywe nadzieje i zgubne plany. I tak np. w hrabstwach niektórych istnieje związek systematycznie uorganizowany, mający na celu coraz większy upadek uprawy gruntu, albowiem wszyscy są przekonani, że parlament i rząd będą musieli lud żywić, gdy ziarna zabraknie. W północnéj Irlandyi wprawdzie niektórzy właściciele użyli gwałtownych środków, by od swoich dzierżawców uzyskać czynsz im należny, w ogóle jednak postępowanie właścicieli irlandzkich w tym względzie było bardzo szlachetném. — Pan John O'Connel ubolewał, że tak przykre rozprawy wywołanemi zostały tak ważnym przedmiotem i powstawał na pana Hall za jego wyrażenia tchnące niechęcią, albowiem Irlandya nie może teraz własnemi zasobami się wyżywić. Co zaś do zbierania renty repealu oświadczył, że ten związek wielokrotnie stawał w obronie dzierżawców przeciw właścicielom, zachował życie nieraz i przywracał zgodę, gdzie kłótnie powstały. Nie należy także zapominać, że koszta procesu przeciw O'Connelowi wytoczonego pokrytemi zostały z téj składki. Pan Grattan, który jeszcze gwałtowniéj powstawał na pana Hall i bronił repealu, twierdził, że lud irlandzki zapłacił 25,000 funt. szt., by się obronić przeciw procesowi O'Connela. — Pan Roebuk zabrał głos w obronie pana Hall; oświadczył, że on i wszyscy reprezentanci Anglii żądają tylko, by właściciele irlandzcy wzięli na siebie przypadającą na nich kwotę z summy koniecznéj dla wsparcia Irlandyi. To żądanie tém jest słuszniéjszém, iż w wielu miejscach Anglii nędza wielka panuje, jak np. w Sommeretshire wiele ludzi soczewicą głód zaspakajać musi, lub też zgniłą brukwią. W końcu pan Roebuck chwalił ministrów, którzy z odwagą i rozsądkiem stanęli na wyłomie i wzywał ich szczególniéj do pracowania nad tém, by wszystkie siły zwrócono na uprawę gruntu. W ten sposób prowadzono daléj rozprawy, w których mieli udział panowie Shaw, lord John Russel, Smith, O'Brien Escott, lord Bernard i inni. Nakoniec izba ukonstytuowała się w komitet i zatwierdziła szczegółowe postanowienia bilu. W końcu posiedzenia oświadczył pan Escott, iż przy rozprawach komitetu nad bilem pana Fielden, poda projekt odrzucenia tegoż. Nakoniec lord John Russel otrzymał pozwolenie przedstawienia bilu o urządzeniu jeneralnego kolegium ubogich w Irlandyi.

Ostatnie raporta z przylądka Dobréj Nadziei dochodzą do 8. Grudnia. Gubernator jeneralny Sir Maitland, znajdował się jeszcze w Block-Drift, zajęty nowym planem kolonizacyi Kafrii. Pan Calderwood porządkuje stosunki naczelników kafryjskich. Od Amatola aż do morza ma być założoną linia forteczek. Sir Andreas Stockenstrom złożył dowództwo ruchomé straży obywatelskiéj.

N i e m c y.

Karlsruhe, 28. Lutego o godzinie 10. na wieczor. — Mamy do doniesienia smutną wiadomość o powtórnym u nas pożarze w ciągu 4ch tygodni. Dziś po godzinie 5téj, kiedy wielu widzów nagromadziło się do tutejszego teatru i trzecia galerya już była zapełnioną, pokazał się na raz ogień w loży drugiego piętra. Utrzymują powszechnie, że rura gazowa musiała w tém miejscu pęknąć i z pewnością inaczéj być niemogło. Płomień szerzył się tak śpiesznie, że w ciągu kilku minut opanował wewnątrz cały teatr a w kwadrans budynek zewnątrz gorzał. Chmura gęsta dymu gnana przez mocny wiatr wschodni naginała się ku domom położonym pomiędzy ulicą Stefanii a ulicą akademii i zapowiadała miastu wielkie niebezpieczeństwo. Biegli mieszkańce zewsząd na ratunek ale do teatru niewarto już było ręki przykładać. Całe usiłowania obrócono tylko na zasłanianie przyległych budowli a mianowicie oranżeryi, które się ciągną w części ku miastu, a w części ku zamkowi. O godzinie 10. przyległe domy zostały należycie ubezpieczone, ale z teatru już tylko zwaliska połyskiwały czołgającym się płomieniem. Do pożałowania atoli mamy zgon pewnéj liczby ludzi. Skoro się tylko ogień pokazał, wszyscy z loży drugiego piętra sypnęli się do drzwi, ale napakowani widzowie na trzeciéj galeryi ledwie byli wstanie umknąć; wielu zeskakiwało na drugą galeryą a z niéj na parter; drudzy przez okna starali się wydostać na dziedziniec, a byli i tacy, którym niepodobieństwo było obmyślić ratunku w żaden sposób. Widziano jednego młodego człowieka, który się zachaczył w oknie i zginął w płomieniach. — Wielu w natłoku zostało tak zdeptanych i pokaleczonych, że do lazaretu musieli być odniesionymi. Ilu straciło życie, ilu rannych to nieda się jeszcze oznaczyć. Podług wieści liczba ma być bardzo znaczna, lecz w zamieszaniu trudno to było wykryć; niemożna zaś polegać na wieści bezzasadnéj, i dla tego lepiéj do czasu milczeć.

Mannheimer Journal powiada: Dreszczem przenikają doniesienia z Karlsruhe: około 20 osób miano zdeptać przy wydostawaniu się z teatru; połowa z nich już podobno umarła. Więcéj daleko ludzi znalazło śmieć w płomieniach, albo pod walącemi się murami. Słychać, że do 70 trupów wykryto w zgorzeliskach. Ogień wybuchnął podobno w loży Margrabiny.

Podług dniesienia wieczornéj gazety mannheimskiéj do dwudziestu było poległych a 37 rannych, których potrafiono wyliczyć nazajutrz po pożarze, ale słychać, że wiele jeszcze familii nie wiedzą, co się z ich członkami stało.

Gazeta pocztowa frankfurtska liczy do szczęścia, że loża pierwszego rzędu była jeszcze próżna, gdyż w tym przypadku mnóstwo ludzi niebyłoby wstanie ujść przed płomieniem. Pewną jest rzeczą, iż znaleziono trupy spalonych ludzi. — Dwóch z tych z 4go piętra skoczyli na parter i rozbili się; żołnierz, który także skoczył, uszedł szczęśliwie. Do 40 osób poranionych przez zdeptanie i od ognia. Pomiędzy pokaleczonemi najwięcéj dziewczyn służących, które w niedzielę zwykły licznie teatr odwiedzać.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 10. Lutego. — Ostatnia poczta z Grecyi przywiozła wiadomość o nieprzyjemném zajściu pomiędzy królem greckim, a posłem tureckim. Obok depeszy posła otrzymał Reis-Efendi od tutejszego posła greckiege pana Argyropulos pismo rządu greckiego. Pismo to cały wypadek przestawia, jako sprawę osobistą; król Otto miał jak najprzyjaźniejsze uczucia dla porty ottomańskiéj; surowe zaś wyrażenie, którego pozwolił sobie użyć do posła tureckiego, było wymierzone jedynie do osoby pana Mussurusa i nie może stanowić żadnéj urazy dla porty. Już oddawna poseł turecki nieprzestrzegał wcale należytego poszanowania dla króla i dworu greckiego, a tym sposobem wywołał silniejsze przeciw sobie słowa z ust królewskich, które pod żadnym względem nie były uważane jako urzędowe oświadczenia dla rządu tureckiego. Pomimo takie przedstawienie rzeczy uczynione przez ministra greckiego, uchwaliła porta na zgromadzonym dywanie, aby żądać wyrazistego zadosyćuczynienia, które ma polegać na tém,

że król napisze wytłumaczenie do sułtana, a pan Kolettis w ciągu 24 godzin po odebraniu kopii listu do pana Mussurasa od rządu tureckiego pisanego, uda się do jego pomieszkania i uniewinni wyrażenia użyte. Uchwała ta została natychmiast przez sułtana zatwierdzoną. Reprezentanci pięciu mocarstw, odbyli atoli z tego powodu kilka narad i wstawiali się do porty, aby wyjednać przynajmniéj łagodniejszą formę dla téj uchwały. Udało im się jednakże tylko przeciąg 24 godzin przedłużyć do 3 dni i zniewolić Reis Effendego, że ma napisać list uspokajający do pana Kolettisa. List ten będzie miał formę należytą i objawi tylko nadzieję, że rząd grecki będzie się starał jak najspiesznéj zatrzeć zaczepkę, któraby mogła doprowadzić do zupełnego zerwania przyjaźni. Opinią w tym sporze pan Mussuras ma całkiem na swojéj stronie, gdyż skarcenie w obec całego ciała dyplomatycznego, zaproszonego na bal i w sali królewskiéj wyrzeczone było. Porcie robią atoli w ogóle wyrzuty, że posła nielubionego pozostawiała w Atenach, jako reprezentanta, a to pomimo przedstawień jakie jéj pod tym względem kilkakrotnie czyniono, co rychléj czy późniéj musiało za sobą wywołać nieprzyjazne skutki. Na to odpowiadają Turcy, że Grecya równie nieuprzejmą okazywała się względem nich, gdyż Turcy równie domagają się o odwołanie pana Arguropulosa z Konstantynopola, ale zawsze bezskutecznie. Pytają się daléj, kto dał powód do całego sporu: oto Karatassos człowiek co miał udział przy bandach rozbójniczych w Macedonii i dowiódł największéj zaciętości przeciw Turkom. Zaiste mało sobie robiono z Turcyi, gdyż takiego członka powołano na adjutanta królewskiego. Dziś na wieczór odchodzi statek parowy do portu pirejskiego z instrukcyami dla p. Mussurusa.

G r e c y a.

Ateny, dn. 11. Lutego. — Co do sporu posła tureckiego Mussurusa z rządem naszym tyle jest wiadomo: gdy pan Mussurus odmówił podpisania paszportu adjutantowi królewskiemu, posłał swego sekretarza z oświadczeniem o tém do pana Kollettisa, pan Kolettis jako prezydent ministrów wyłożył sekretarzowi powody, dla których poselstwo tureckie powinno odstąpić od swego zamiaru. Wysłał nadto swego sekretarza do pana Mussurusa po ostatnią i stanowczą odpowiedź, sądząc, że da przynajmniéj powód panu Mussurusowi do niepokazania się na balu dworskim, który miał w tym dniu nastąpić. Poseł turecki nie dał atoli żadnéj odpowiedzi, a na bal przyszedł. Król obrażony powiedział więc do niego: mniemałem, że zaręczenie królewskie zasługuje na więcéj poszanowania, jak istotnie doznało.« Pan Mussurus ukłonił się bardzo nisko i dopiero w dwie godziny zasięgnąwszy wiadomości, jak słowa królewskie ma rozumieć, opuścił pokoje. Obrażony jest rząd grecki, a tymczasem rząd turecki żąda zadosyćuczynienia. Depesza turecka nadesłana statkiem parowym, jest treści pojednawczéj, ale zbyt stanowczéj. Może być, że pan Mussurus Ateny opuści, lecz nieporozumienie ułatwi się na drodze dyplomatycznéj.

Gazeta powszechna augsburska donosi, że po wyjeździe posła tureckiego wszyscy posłowie zagraniczni pracowali, aby rząd grecki ustąpił w sporze tureckiemu. Stanęło nawet, żeby pan Kolettis napisał list do Reis-Effendego a król do sułtana.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Ze Lwowa: »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« (Własność i nakład Piotra Pillera) wyszedł nr. 8my i zawiéra: 1) O perzu jako surogacie zboża i o bawełnie palnéj. 2) Napoleona Raciborskiego do właściciela gorzelń. 3) Co u nas przedewszystkiém potrzeba dla podźwignienia przemysłu lnianego? 4) Czyby się przyczyniło do większego i lepszego chowu krajowego bydła podwyższenie cła od obcych wołów, lub zupełne zamknięcie komory celnéj dla tychże? 5) O królikach, (Wyimek z dzieł księdza Krzysztofa Kluka.) 6) Zaraza buraków. 7) Jak robić jabłecznik do reńskiego wina podobny. 8) Skutek, który wywiera marzanna na kości bydlęce. 9) Różne gorzałki. 10) Prawdziwe zdarzenie. 11) Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Warszawy: »Biblijoteka warszawska« za miesiąc Luty, zawiéra: 1) O odwoływaniu się od wyroków niezupełnie uniewinniających, przez A. Heylmana. 2) Korespondencyja, powieść przez J. Korzeniowskiego. 3) Nieco o Świętopietrzu w Polsce, zebrał T. Lipiński. 4) Ślady historyi naturalnéj wszechświata; c. d. 5) Myśl o śpiewie słowiańskim, przez L. Rittera, przełoż. z czesk. A. Kuczyński. 6) Messyjada Fr. B. Klopsztoka, przełoż. z niem. J. K. Jaślikowski. 7) Kronika literacka. 8) Rozmaitości. 9) Kronika zagraniczna — biblijograficzna. — Doniesienie literackie. — Dostrzeżenia meteorologiczne.

Stowarzyszenie ku wytępieniu myszy i szczurów zawiązało się niedawno na akcyje w Paryżu, i ma już 500,000 franków funduszu. Działalność tego stowarzyszenia będzie się rozciągała na całą Francyję, przedewszystkiém zaś na Paryż, gdzie w istocie niektóre przedmieścia dla téj plagi, zupełnie prawie są niezamieszkane. — Być może, niebawem przyjdzie do skutku stowarzyszenie na akcje, ku wytępieniu much i komarów.

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 8. Marca 1847.

Pszenica . .	3 Tal.	$12\frac{1}{2}$ sgr.	do	3 Tal.	$17\frac{1}{2}$ sgr.	za wiertel,		
Żyto	2 «	27 «	do	3 «	$1\frac{1}{4}$ «	«	«	
Jęczmień .	2 «	$2\frac{1}{2}$ «	do	2 «	20 «	«	«	
Owies . . .	1 «	$17\frac{1}{2}$ «	do	1 «	20 «	«	«	
Groch . . .	3 «	20 «	do	3 «	$22\frac{1}{2}$ «	«	«	
Tatarka . .	2 «	10 «	do	2 «	20 «	«	«	

(8 wierteli = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj zwyczaju.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80 $\frac{0}{0}$ Trallesa Tal. $26\frac{5}{6}$ do 27 w miejscu w większych ilościach.

OBWIESZCZENIE.

Dziedzicom dóbr ziemskich w W. X. Poznańskiém, którzy do towarzystwa ziemsko-kredytowego tutejszego nie przystąpili, lub przed ogłoszeniem Najwyższéj ustawy z d. 15. Kwietnia 1842. przez wymazanie całego swego długu listami zastawnemi zaciągnionego znów z niego wyśli, oznajmiamy, iż dozwolony im jeszcze wedle §. 1. wymienionéj ustawy od dnia jéj publikacyi pięcioletni okres przystępu do rzeczonego towarzystwa w departamencie Poznańskim z dn. 21. Czerwca, a w departamencie Bydgoskim z dniem 1. Lipca b. r. upłynie, i że wedle § 2. ustawy ci, którzy do tego czasu nie zadeklarują swojego przystępu, równie jak ci, co przed upłynieniem tego czasu, a najdaléj do Bożego Narodzenia r. b. nie uprzątną przeszkód tamujących przyzwolenie i zaintabulowanie listów zastawnych przynajmniéj tak dalece, iżby złożonem przez siebie wyraźném świadectwem władzy hipotecznéj udowodnili dostatecznie hipotecznego dóbr stanu przysposobienia do zaciągnienia listów zastawnych na zawsze od udziału w towarzystwie kredytowém wykluczeni zostaną.

Również zwraca się uwaga teraźniejszych członków towarzystwa kredytowego, iż po upłynieniu terminu resp. 21. Czerwca i 1. Lipca r. b. wedle §. 16. ustawy, nie będą już przyjmowane wnioski o rozpatrzenie tax i przyzwolenie dodatkowych pożyczek, i że nie ma w przypadkach, gdy dziedzic nie zaciągnął jeszcze listów zastawnych aż do połowy swéj taxy celem pożyczki sporządzonéj, być akordowaną dodatkowa pożyczka ziemstwa jakiéj §. 24. regulaminu kredytowego z dnia 15. Grudnia 1821. dozwala, ale owszem system z upływem rzeczonego okresu ma być dla wszystkich dziedziców za całkiem i niezmiennie zamknięty, uważanym.

Poznań, dnia 19. Lutego 1847.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Nieruchomość dawniéj należąca do Kubickiego, na St. Marcinie pod Nr. 21., ma być od 1. Kwietnia r. b. w kilku częściach, najwięcéj dającym nadal wypuszczoną. W tym celu wyznaczyliśmy termin w miejscu w piątek dnia 12. m. b. o godzinie 10téj przed południem. Lokal dawniéj na szynkownią używany, wraz z stykającym się z nim ogrodem będzie osobno wypuszczonym.

Kilka mieszkań w drugim mniejszym domu mogą być razem wypuszczone, albo też według życzenia licytujących każde z osobna.

Warunki przejrzeć można codziennie w biórze Dyrekcyi budowania twierdzy.

Poznań, dnia 7. Marca 1847.

Król. Kommissja budowania twierdzy.

Młodzieniec chcący się uczyć kupiectwa, może się zgłosić w handlu Grzegorza Jankowskiego w Poznaniu w Bazarze.

Świeże czyste makuchy rzepakowe w wybornym gatunku i wewszelkich ilościach nabyć można po umiarkowanéj cenie u Maurycego Werther w Wrocławiu, pod Nr. 8. ulicy Ohlauerstrasse w Rautenkranz.

Łatwa okazja do bielnika.

Mój własny dobrze urządzony bielnik w Szląsku podaje mi sposobność przyjmowania wszelkich towarów i gotowéj bielizny do wybielania i odstawiania takowych w jak najczyściejszéj, najpiękniejszéj i nieszkodliwéj bieli za cenę najumiarkowańszą.

Kupiec towarów płóciennych
S. Kantorowicz,
teraz w rynku pod Nr. 65.

Sztokfisz i flaki na śniadanie codziennie u D. Weidnera.

Przy Górnéj ulicy Nr. 2. są mieszkania, stajnie i wozownie do najęcia.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 6. Marca 1847	Stopa prC.	Na pr. kurant papieromi.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	94	$93\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	96	$95\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	92	$91\frac{1}{2}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	94	$93\frac{1}{2}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
» » W. X Poznańsk.	4	—	$101\frac{3}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{5}{8}$	$92\frac{1}{8}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	97
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{4}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{7}{8}$	$11\frac{3}{8}$
Disconto	—	4	5
Akcje			
Drogi żel. Berl.-AnhaltskLit.A.	—	$111\frac{3}{4}$	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiéj	4	$105\frac{1}{4}$	—
dito upierw.	$4\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{2}$	97
Berlin-Potsd.-Magdeburskiéj .	4	94	—
dito obligi upierw. . . .	4	93	—
dito dito dito	5	$102\frac{1}{2}$	102
Drogi ż. Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$110\frac{1}{2}$	$109\frac{1}{2}$
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	$99\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Kolon.-Mindensk. . . .	4	—	93
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	—	$105\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$94\frac{1}{4}$	—
Dr. żel. Magdeb.-Halberst. Eb.	4	—	$112\frac{1}{2}$
Drogi żel. Magd.-Lipskie . . .	—	—	—
dito obligi upierw.	4	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	$90\frac{1}{4}$	—
Obligi upierw. Dolno Szl.-Mar.	4	$93\frac{3}{4}$	$93\frac{1}{4}$
dito dito dito	5	$102\frac{1}{7}$	102
Dr. żel. Dolno-Szlą. gałęziowéj	4	$67\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. dito dito	$4\frac{1}{3}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj l. A	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
dito dito Lit. B.	—	—	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	$88\frac{1}{7}$	$87\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	—	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{3}$	—	—
Drogi żel. Thüringskiéj . . .	4	$97\frac{3}{4}$	—
Kolei Wilhelm. (C. O.) . . .	4	88	87